Rok IV. Kraków-Podgórze, niedziela 13 maja 1906 Nr. 129

3 ct. (6 hal.) Cena nr. wszędzie

PRENUMERATA
w Krakowie i Podgórzu miesięcznie 1 K. 40 h.
za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy.
Na prowincyi miesięcznie K. 1·90.
Prenumerata za granicą:
1 mk. 50 fen., 2 fr. 50 ct., 1 r. miesięcznie.

NOWINY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 80 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 2 korony — Załączniki 20 koron za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. Maryan Kupczyk.
Administracya »NOWIN« Zacisze 7, od 9—1 w poł. i od 3—5 popołudnie.

Na Lwów skład i ekspedycya AGENCYA SOKOŁOWSKIEGO Pasaż Hausmana 2.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA:
Kraków, ulica Zacisze l. 7, Telefon 512.
Ekspedycya w drukarni Józefa Fischera.

Redaktor naczelny:
LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya (telefon 512) od godz. 7 rano do godz. 8 wieczorem. Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny" wychodzą codziennie. — Cena numeru 3 ct. (6 h.) — W poniedziałki i dni poświąteczne 2 centy.

DUMA.

W sobotę odbyło się drugie posiedzenie Dumy, o którego przebiegu doniosą nam telegramy.

Uroczysty nastrój wśród posłów po otwarciu Dumy ustąpił miejsce pesymizmowi i oburzeniu na władze. Po skończonem pierwszem posiedzeniu, gdy posłowie opuszczali gmach Dumy, żandarmerya i policya w oczach posłów brutalnie rozpędzała tłumy, nie szczędząc razów nahajkami! Sami posłowie tyle mają powodów do skarg na postępowanie władz wobec siebie, że utworzyli „komisyę skandaliczną", która ma rozpatrywać nadużycia władz wobec posłów!

Ogłoszenie w przeddzień otwarcia Dumy reakcyjnych „ustaw zasadniczych", wywołało nawet wśród umiarkowanych stronnictw burzę niezadowolenia. Przewodniczący „Związku monarchistów" wyraził się o tej „konstytucyi":

„Ogłoszenie praw zasadniczych—sprowadzi za sobą straszne następstwa. Rewolucya z całą jej grozą, jeszcze w dziejach niesłychaną, ogarnie całą Rosyę".

Chłopi w Dumie w liczbie 150 ukonstytuowali się w stronnictwo agrarne. — Wczoraj obradowano na posiedzeniu tego stronnictwa o kwestyi żydowskiej. Okazało się, że znaczna część jest przeciwna wszelkim koncesyom dla żydów. Wszyscy żądają jednak zgodnie „nadania" ziemi przez przymusowe wywłaszczenie gruntów: państwowych, apanażowych (udiely), gabinetowych (prywatnych cesarskich), kościelnych oraz będących prywatną własnością instytucyj i osób.

Z KRAJU.

Z Zakopanego pisze korespondent „Kur. Lw." w ten sposób o defraudacyi w kasie gminnej i rezygnacyi wójta Chramca:

„W zarządzie gminnym oto wykryto.. defraudacyę. Skromny sługa kościelny patentowanej prawomyślności, bo organista i urzędnik gminny w jednej osobie, uszczknął z kasy gminnej 1250 kor., a jego towarzysz biurowy — trzysta kilkadziesiąt włożył omyłkowo do własnej kieszeni zamiast do kasy. Drobne te nieprawidłowości wykrył w tych dniach lustrator Wydziału krajowego p. Friedman. Rewizya ta, zarządzona zapewne została dla uzyskania dowodu, stwierdzającego fałszywość posądzeń, że na pochlebną o chramcowskiej gospodarce opinię radców, posłów i dziennikarzy, wpływała zobowiązująca gościnność w zakładzie wójta. Niestety jednak, dowód się nie udał. Szkoda tylko, że Wydział krajowy nie zarządził równie niezależnej kontroli i w innych działach gminnej gospodarki, wykryłyby się z pewnością na bagienku, wytworzonem przez tego benjaminka naszej opinii publicznej, jeszcze ciekawsze kwiatki, niż tak ordynarne, jak w kasie.

Zdemaskowany w krętactwie z oświetle-



Eksplozya bomb w Paryżu: Rewolucyonista Striga, rozszarpany przez bombę (*Według fotografii. — Patrz: „Ze świata": Kronika ilustrowana*).



Troje dzieci przejechanych. (*Patrz: „Ze świata": Kronika ilustrowana*).

niem elektrycznem, nieprzyjemnie dotknięty rezygnacyą komisyi wodociągowej z powodu popierania bezczelnych wymagań jednego ze swoich filarów w radzie (5.000 k. odszkodowania za ułożenie na jego gruncie 20 metrów rur wodociągowych), wreszcie zgnębiony kosztowną przygodą w gminnej kasie, postanowił ratować się efektownym wyrazem zaufania, danym przez odrzucenie przedstawionej radzie gminnej rezygnacyi z wójtowstwa. Niestety, bezwzględnie dotąd posłuszna rada — zawiodła i 16 stu głosami na 21 głosujących rezygnacyę dra Chramca ze stanowiska naczelnika gminy przyjęła. W najbliższych dniach nastąpi wybór nowego wójta".

Jak nam piszą z Zakopanego, wójtem zostanie prawdopodobnie Maciej Gąsienica, zastępcą wójta dr Janiszewski, ów przez dra Chramca znienawidzony „wróg ludu".

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że nakładem „Przeglądu Zak." ukazała się broszurka p t.: „Bagno a mowa posła Bottera", w której gospodarka pana Chramca należyte znajduje oświetlenie.

Dzieci dla dzieci! Piszą nam z Krosna: Na dochód „Ochronki" w Krośnie odbędzie się w niedzielę 13 b. m. w sali „Sokoła" wieczorek dziecinny. Rozpoczną produkcye muzykalno wokalne i deklamacye, zakończy „Z młodości Mikołaja Reya", obrazek sceniczny w 5 odsłonach.

Zmiana ustawy łowieckiej.

—o—

Wiadomo, jak bardzo skarży się u nas ludność włościańska na **ustawę łowiecką**, która jest ułożona tylko po myśli właścicieli dóbr tabularnych, a inne sfery ludności naraża na różne uciążliwości Poseł Żardecki wniósł w sejmie projekt **nowej ustawy łowieckiej**, a Wydział krajowy zwołał ankietę.

Onegdaj w Wydziale krajowym, po wyczerpującej dyskusyi, ankieta wyraziła swą opinię w następujących kierunkach:

Należy dążyć do zmniejszenia minimum posiadanego obszaru gruntowego, koniecznego dla samoistnego wykonywania polowania, a mianowicie dla gruntów rolnych zmniejszyć do 60 hektarów, t. j. do przestrzeni, stanowiącej najwyższą włość rentową, dla lasów i połonin pozostawić dotychczasowy obszar 115 hektarów.

Gminy mają mieć prawo wogóle niewydzierżawiania prawa polowania, podczas, gdy dotychczas istnieje przymus wydzierżawiania.

Wydzierżawianie prawa polowania ma być poruczone wydziałom powiatowym w zastępstwie gmin.

Dalej oświadczyła się ankieta za zniesieniem bezwzględnej ochrony, jaka dziś obowiązuje dla łań i kóz i za dozwoleniem strzelania ich w ciągu dwóch miesięcy.

Należy dalej przyznać uprawnienie do samoistnego wykonywania prawa polowania na **ogrodzonych sadach i ogrodach** właścicielom tych sadów i ogrodów.

W sprawach, dotyczących redukcyi zwierzyny mają mieć władze polityczne obowiązek zasięgania zdania prócz towarzystwa myśliwskiego, także od towarzystw rolniczych.

Należy ograniczyć prawo zabijania przez uprawionego do polowania psów, włóczących się po polach i lasach do tych wypadków, gdy psy włóczą się „samopas" w odległości przeszło 300 mtr. od zabudowań.

Dzierżawca polowania ma być odpowiedzialny za szkody wyrządzone nietylko przez łowną, lecz również i przez szkodliwą zwierzynę. Uprawniony ma być jednak do żądania zwrotu odszkodowania, wypłaconego za szkody wyrządzone za szkodliwą zwierzynę, od właściciela lub dzierżawcy polowania **w lasach, z których zwierzyna ta wyszła**.

W przyszłości ma szkodę wyrządzoną stwierdzić natychmiast wójt z dwoma reprezentantami stron. Jeśli na ocenę wójta strony się nie godzą, może poszkodowany do 30 dni wnieść skargę o odszkodowanie do starostwa, jak to dzisiejsza ustawa przepisuje. Koszty ponosić ma strona skarżąca tylko w razie zupełnego odrzucenia skargi.

Wreszcie oświadczyła się ankieta za postanowieniem, ażeby uprawniony do wykonywania prawa polowania odpowiadał za szkody zrobione przez łowną zwierzynę na gruncie w plonach, a nie jak dotychczas jest, za szkody w niezebranych plonach.

Co słychać w mieście?

Kraków 13 maja.

KALENDARZYK.

Dziś w niedzielę Serwacego. — Jutro w poniedziałek Bonifacego. — Pojutrze we wtorek Zofii i 3 córek.

Niedziela.

Teatr miejski: „Książę Niezłomny", tragedya w 9 obrazach Calderona de la Barca, przekład J. Słowackiego.

Festyny:

Tow. kolonij wakacyjnych w parku dra Jordana.

Festyn wiosenny Chóru robotniczego na Woli Justowskiej.

Majówki:

Czela zi krawieckiej na Panieńskich Skałach.

Weteranów wojskowych podgórskich w ogrodzie br. Lasockiego w Dębnikach.

Popis hipiczny o godzinie 3-ej po połud.

Walne zgromadzenia:

„Sokoła" krakowskiego o 4 pop.

Zgrom. czeladników piekarskich o 11 przed połud. w hotelu Kleina.

———o———

W kościele N. Maryi Panny odbędzie się w niedzielę o godz. 12 nabożeństwo ku uczczeniu Matki Boskiej Łaskawej.

Muzyka kościelna. W kościele N. Maryi Panny o godz. 12 w niedzielę, jako w uroczystość Matki Boskiej Łaskawej, chór mieszany gimnazyum IV pod kierunkiem swego nauczyciela śpiewu St. Niepielskiego, odśpiewa „Bogarodzico" św. Wojciecha, w układzie dr. Wł. Żeleńskiego oraz kilka pieśni do Matki Boskiej.

Rokowania między czeladzią piekarską a majstrami, prowadzone przy pośrednictwie r. mag. Buczkowskiego, rozbiły się wobec oporu obu stron. Wobec tego **strejk piekarzy** w najbliższych dniach staje się możliwym.

Uroczyste posiedzenie Akademii Umiejętności odbyło się wczoraj w sobotę w południe przy udziale członków Akademii,

W imię miłości.

(Z BUŁGARSKIEGO).

—o—

Pociąg dopiero co się zatrzymał i zaraz miał ruszyć w dalszą drogę, ponieważ rozkład jazdy przewidywał dwuminutowy zaledwie postój na tej stacyi, t. j. akurat tyle, ile potrzeba na wyrzucenie i zabranie poczty.

Stacya zazwyczaj wieje pustką, ale dzisiaj ruch wyjątkowy panował na peronie. Mnóstwo włościan i włościanek krążyło gromadami, żywo rozmawiając z sobą przy posiłkowaniu się dosadną gestykulacyą. Ogarnąwszy ten tłum różnobarwny, można było odrazu wyrozumieć, po co tu przyszli i co ich podnieca. Oto synowie, rezerwiści z pobliskiej wsi K. odjeżdżali na zwykłe trzytygodniowe ćwiczenia, a pochociaż była to rzecz zwykła, lecz z powodu krążących wieści o bliskim wybuchu wojny, serca przy pożegnaniu biły żywiej, ściśnięte niejasnem przeczuciem, że może ci młodzi już nie wrócą, pochłonięci wirem wypadków.

W jednej chwili wszyscy ojcowie, matki, krewni i znajomi odjeżdżających skupili się przed brudnym i rozklekotanym wagonem trzeciej klasy, przyczepionym tuż za tenderem. Temu wyróżnieniu zawdzięcza trzecia klasa możność czynnego udziału w każdej katastrofie kolejowej, spowodowanej zetknięciem się pociągów; sama bowiem rozlatuje się w kupę gruzów, gniotąc na marmoladę pasażerów, osłaniając tem samem od rozbicia wagony pierwszej i drugiej klasy, a więc droższe, co zaś ważniejsze — wiozące ludzi uprzywilejowanych.

W ostatniej chwili, kiedy pociąg, po dopełnieniu wszelkich alarmujących formalności, prawie, że ruszał z miejsca, jakaś piękna i hoża dziewczyna zręcznie wskoczyła na stopnie wagonu i podała wiązankę kwiecia smukłemu, niebieskookiemu żołnierzowi, który wychyliwszy się z okna, wziął kwiaty i ścisnął mocno rękę dziewczęcia. Na dłuższe pożegnanie nie było czasu, bo koła parowozu zaczęły dzwonić o stalową wstęgę szyn i dyszący parą potwór zbudził się do życia. Młoda para nie zdołała zamienić ze sobą ani jednego wyrazu. Dziewczyna, dysząc ciężko, zarumieniona od zmęczenia, nie odrywała oczów od okna oddalającego się wagonu, w którym wysuwała się sylwetka niebieskookiego wojaka ..

* * *

Pociąg zniknął niebawem za wzgórzem. Słońce, rzucając ostatnie skośne promienie, chyliło coraz niżej swą krwawo-złocistą głowę, aż wreszcie zaszło. Pociąg szybko mknął przez puste, milczące pola. W wagonach pozapalano lampy. Młodzi rezerwiści rozlokowali się możliwie wygodnie i zaczęli rozpakowywać węzełki gwoli sprawdzenia jadłodajnej zawartości.

Nagle — w ciszy wieczoru rozległ się przenikliwy świst lokomotywy, zagrzytały hamulce i pociąg stanął.

Rzucono się do okien, trwożliwsi zaś mieli się ku drzwiom. Pytania krzyżowały się, jak ręce. Co się stało? Przecież to jeszcze nie stacya. Pociąg stoi wśród czystego pola, ani chybi, tylko jakiś wypadek.

— Czy widać czerwone światło? — spytał ktoś z przezorniejszych.

— Widać.

I rzeczywiście, przy najbliższej budce dróżniczej palił się czerwony sygnał, ostrzegający, jak się niebawem wyjaśniło, że niewielki most na sąsiednim strumieniu jest uszkodzony, wskutek czego trzeba będzie czekać do rana, poki go nie naprawią.

— Kto chce, może wyjść — zawyrokował konduktor, otwierając drzwi wagonów.

W jednej chwili żołnierze, śmiejąc się

rzedstawicieli władz rządowych i autonomicznych i licznych gości.

Z teatru ludowego. Zainteresowanie publiczności przedstawieniem inauguracyjnem teatru ludowego odbija się na żywem zamawianiu biletów w sklepie p. E. Czaplińskiego (ul. Szewska l. 1), gdzie nabywać je można bez żadnej dopłaty. Przedstawienia teatru ludowego w ujeżdżalni (ul. Rajska) zaczynać się będą punktualnie o godzinie 8-ej wieczór; przedstawienia niedzielne popołudniowe o godzinie 3-iej. Premiery teatru ludowego odbywać się będą stale we czwartki lub we środy przedświąteczne.

Stowarzyszenie cechu majstrów krawieckich odbędzie walne zgromadzenie dnia 20 maja 1906 w sali Muzeum techniczno-przem. bez względu na ilość zgromadzonych, o godz. 2 po południu, a że na tem omawiany będzie statut, prosi przełożeństwo o liczne i wczesne przybycie.

Ucieczka chorego. Antoni Michno, gospodarz w „Pasiece“ koło Czernichowa, chory na tyfus, w gorączce uciekł boso wczoraj rano z domu i pojechał koleją w stronę Krakowa.

Ucieczka z domu. Trzynastoletnia Wiktorya Dąbrowska z Podgórza, wydaliła się onegdaj z domu rodzicielskiego, zabrawszy bieliznę i pościel. Dotychczasowe poszukiwania spełzły na niczem.

Żebrał „na kubek“. W ul. św. Anny aresztowano w piątek żebraka, niejakiego Stanisława Kuska, który z wielką natarczywością naprzykrzał się przechodniom, prosząc o datki „na kubek“. Przechodnie ujęci taką szczerością żebraka, dawali mu po parę centów, ale na nieszczęście Kuska zjawił się jakiś zaciekły eleuterzysta, który oburzony i zgorszony słowami żebraka, spowodował jego przyaresztowanie. Kusek dał się aresztować, ale mściwemu eleuterzyście przysiągł głośno na ulicy, że odtąd będzie pił aż do śmierci.

Chciał przekupić inspektora policyi. Policya krakowska miała na oku od kilku dni pewnego młodzieńca, ze sfery robotniczej, który trwonił pieniądze na nocnych zabawach. Zawezwany przez policyę do wylegitymowania, podał, że nazywa się Franciszek Śliwiński i jest robotnikiem. Pracował kilka lat w Prusach, gdzie zaoszczędził sobie trochę grosza. Przy rewizyi osobistej znaleziono przy nim 240 marek złotem które miał ukryte w kamaszku.

Inspektorowi policyi p. Bronisławowi Karczowi, który go aresztował dawał 20 marek, aby go puścił wolno. Wobec takiego zachowania, widocznem było, że Śliwiński ma coś nieczystego na sumieniu, odstawiono go więc do aresztów policyjnych. Na razie skonstatowano tylko, że za Śliwińskim przysły listy gończe, ponieważ uciekł z aresztów sądowych w Nowym Sączu. Dalsze śledztwo w toku.

Usiłowane samobójstwo. Niejaki Hipolit Kozarski, mężczyzna około 30 lat liczący, rodem z Kalwaryi, usiłował sobie wczoraj w południe na cmentarzu krakowskim odebrać życie wystrzałem z rewolweru skierowanym w skroń. Wezwane pogotowie znalazło desperata jeszcze przy życiu, ale w stanie groźnym. Po opatrzeniu odwieziono go do szpitala św. Łazarza. Powód targnięcia się na życie nieznany.

Tragiczny wypadek. W piątek koło godziny 9-tej wieczorem w Podgórzu koło Zabłocia znaleziono na torze kolejowym zwłoki młodej dziewczyny koło 20 lat liczącej strasznie pokaleczone i poszarpane. Głowa odcięta od tułowia leżała na boku, podobnie nogi obie były odcięte, zaś tułów i wnętrzności poszarpane w kawałeczki.

Denatka była średniego wzrostu, włosy miała ciemno-blond, twarz nabrzmiałą. Ubrana była w dużą chustkę w kratę czarną, suknię i stanik stalowo-szary, halkę czerwoną.

Na miejscu była komisya sądowo-lekarska, ale nie stwierdziła identyczności denatki, gdyż rozpoznanie zwłok bardzo zeszpeconych jest utrudnione. O ile można sądzić, dziewczyna należała do klasy robotniczej. Ze zeznań pewnego chłopca, należałoby wnosić, że ma się tu do czynienia z samobójstwem.

Czyja obrączka ślubna? Na żądanie jubilera p. Kleina Händlera, aresztowała wczoraj policya 23-letniego Władysława Maciora, który przyszedłszy do jego sklepu przy ul. Sennej, chciał sprzedać złotą obrączkę ślubną wartości około 40 kor. za 1 koronę. Wewnątrz obrączki jest wyryta data 14 lipca 1871 r. i litery A. K. Macior tłomaczył się w policyi, że obrączkę znalazł na Półwsin Zwierzynieckiem naprzeciw apteki.

Apetyczna baba na targu.

Hygieniczny sposób próbowania masła i przygody włościanina w Krakowie.

Do Andrzeja Skowronka, gospodarza z Rącznej, sprzedającego na krakowskim targu piątkowym masło, przyszła jakaś kapeluszowa jejmość i w zamiarze kupna masła, zaczęła je w ten sposób próbować, że zagłębiała palec w garnku, a następnie paluszek z masłem „apetycznie“ oblizywała. Proceder ten powtarzała kilka razy, ku uciesze gawiedzi i licznej publiczności, która spluwała z obrzydzenia

Po tak gruntownem pokosztowaniu masła, miła pani oświadczyła gospodarzowi, że wprawdzie masło jest dobrze, ale drogie, więc nie kupi — i chciała się oddalić. Włościanin obawiając się, że nikt nie kupi mu masła w tak apetyczny sposób kosztowanego, usiłował miłą damę wstrzymać i skłonić ją do kupna. Wszczęła się sprzeczka i kłótnia, w którą wmieszał się dygnitarz targowy, pachołek miejski, a rozstrzygnąwszy spór na niekorzyść chłopa, przyaresztował go i odprowadził do komisaryatu targowego magistratu, a stąd znowu odesłano go bez ściągania protokółu do aresztów policyjnych „pod telegrafem“.

W areszcie przesiedział się niefortunny gospodarz do soboty popołudnia(!), aż do przesłuchania owej pani w charakterze świadka. Wobec braku winy Skowronka, wypuszczono go na wolność, a sprawę oddano do sądu.

Tego rodzaju postępowania policyi z poważnym, żonatym gospodarzem, należy ostro napiętnować. Najpierw pachołek targowy niesprawnie odprowadził Skowronka do komisaryatu, bo raczej niechlujną ową babę należało pociągnąć do odpowiedzialności. Po wtóre komisarz targowy bez powodu kazał go odstawić do aresztów policyjnych. Po trzecie w policyi, zamiast gospodarza zaraz przesłuchać i albo go ukarać policyjnie, albo uwolnić, zatrzymano go przez d w a d n i

---

i baraszkując, rozsypali się po polu. Inni pasażerowie również wyłonili się na zewnątrz, lecz zaszły wypadek nie usposobił ich równie wesoło. Szczególniej chmurne oblicza mieli chwilowi lokatorowie pierwszej i drugiej klasy, tak, jakby ławki, na których umieścili swoje dostojne ciała, nie były podobne do wygodnych łóżek sprężynowych. Wielu mruczało pod nosem z niezadowolenia, więcej zaś krewcy — wymyślali na głos pod adresem zarządu.

Młódź żołnierska patrzyła na całe wydarzenie okiem filozofa. Stało się, trzeba zatem przyjąć to, co jest. Zresztą przemówił do nich rygor wojskowy, którego dewizą, jak wiadomo, jest pokora i cierpliwość.

— Hej, bracia, prześpiemy się tu na łące — zaproponował jeden z rezerwistów. — Noc taka ciepła.

— Nie wyglądasz na taki mądry pomysł. Śpijmy na łące. Niech tam się wylęgają w dusznych wagonach panowie w obawie kataru.

— Na trawę! Pod gwiaździsty baldachim nocy.

Po chwili zaległa cisza na łące i w wagonach... Wszyscy spali lub udawali, że śpią....

. . . .

Tylko Mladen Rajczarow nie spał... młody żołnierz, któremu dziewczę na stacyi rzuciło kwiaty wraz z gorącym uściskiem dłoni... Z oczu jego i myśli nie pierzchał obraz dziewczyny. Widział ją taką, jaką mu się przedstawiła w ostatniej chwili rozłąki: z rumieńcem na twarzy, falującą od szybkiego biegu piersią, z czarnemi, pełnemi łez oczyma, z wilgotnemi, złożonemi do pocałunku ustami, na których drżały niewypowiedziane słowa pożegnania. Ręka jego kurczowo zaciskała wiązankę otrzymanych kwiatów, dusza zaś napełniała się uczuciem jakiejś dziwnej tęsknoty i rozrzewnienia. I zdało mu się, że tu na tym kobiercu łąki jest tylko drobna cząstka jego istoty, reszta zaś znajduje się tam, we wsi, u drobnych stóp jego ukochanej Canki!

Męczyło go to, męczyło tem bardziej, że w ciągu ostatnich dni nie widział wcale dziewczyny i ujrzał ją przez mgnienie oka podczas odejścia pociągu. Nie zdążyli nawet zamienić z sobą jednego wyrazu, a mieli sobie tak wiele, tak bardzo wiele do powiedzenia!

Lecz ona ukazała się i znikła jak sen, jak cudne marzenie na jawie. Widać było, że ukradkiem wyrwała się z domu, aby się z nim pożegnać i że serce jej pęka z bólu i rozpaczy. I przyszło mu na pamięć, że sam on był powodem tego nadzoru nad Canką, że dziewczyna nie może krokn postąpić bez kontroli. Wczoraj udał się on do jej ojca, Miłosza Karażełowa, czarbadzy *) dumnego i surowego włościanina, w którego sercu rzadko kiedy dźwięczała struna dobroci i zastał go akurat przy akcie zamieniania ostatnich pożegnań z odchodzącymi gośćmi.

— Ojcze Miłoszu, wyruszam jutro wraz z naszymi rezerwistami na ćwiczenia, przyszedłem się z tobą pożegnać i prosić cię jako starszego o błogosławieństwo....

Zadziwił się Miłosz, bowiem przez wiele lat prowadził spory z ojcem Mladena niepoprawnym wichrzycielem, niewypowiedzianie upartym, lecz rzadkiej uczciwości. Miłosz nazywał go pogardliwie „komitą“ **) i swój gniew przeniósł z ojca na syna, który był wiernem odbiciem swego rodzica pod względem zaciętości i zamiłowania do

———

*) Czarbadzy — po turecku znaczy właściciel ziemski, gospodarz, wogóle człowiek możny.

**) „Komitą“ nazywają Turcy wszystkich rewolucyonistów, zaś Bułgarowie — czarbadzy, jako ludzie bogaci, a więc konserwatyści również nienawidzą i prześladują „komitów“. Tak było podczas walk o niepodległość Bułgaryi i tak jest obecnie i w Macedonii.

---

niewinnie. Któż wynagrodzi uczciwemu człowiekowi wstyd, ograniczenie wolności, stratę czasu i zarobku? Czy w ten sposób postępuje się z obywatelami państwa?

——o——

Repertuar teatru miejskiego.

Wtorek: „Miłostki", sztuka w 3 aktach A. Schnitzlera.

Środa: „Wicek i Wacek", komedya w 4-ch aktach Z. Przybylskiego (popularne).

Czwartek: „Miłostki" i t. d.

Piątek: „Dziady", sceny dram. w 6 obr. A. Mickiewicza (popularne).

Sobota: „Moloch", cztery epizody z życia, napisał Wł. J. Zalewski (nowość).

Telegramy „Nowin".

Z caratu.

Nowi ministrowie rosyjscy.

Petersburg (Pet. aj. tel.). Pos. rosyjski w Kopenhadze Izwolski zamianowany został ministrem spraw zagranicznych. Dotychczasowy minister spraw zagranicznych hr. Lambsdorf powołany został do rady państwa.

Pertraktacye w sprawie reformy wyborczej.

Wiedeń. Przybył tutaj marszałek kraj. Galicyi hr. Badeni.

Niemiecki ambasador u Weckerlego.

Wiedeń. Niemiecki ambasador Wedel złożył dłuższą wizytę prezydentowi węgierskich ministrów hr. Weckerlemu.

Wystawa hygieniczna.

Wiedeń. Wobec arc. Franc. Ferdynanda otwarto dziś wystawę hygieniczną w Praterze.

——o——

Konflikt angielsko-turecki.

Londyn. Jak donosi biuro Reutera, termin *ultimatum*, przesłanego Turcyi, upływa w niedzielę w nocy. Gdyby sułtan chciał obstawać przy swym oporze i represalia okazały się konieczne, flota rozpocznie natychmiast akcyę. Można jednak przypuszczać, że w konflikcie z Turcyą uda się rychło osiągnąć porozumienie.

Port Said. Krążownik „Pireus" udaje się jutro do Suezu. Cztery inne krążowniki i kilka kontrtorpedowców ma tu przybyć.

Socyaliści włoscy.

Rzym. Tu i w Medyolanie robotnicy wrócili do pracy. Tramwaje i doróżki kursują znowu. Rada m. Rzymu uchwaliła wyrazić uznanie i podziękowanie armii i tym organom, które się do przywrócenia porządku przyczyniły.

Rzym. Na końcu wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych prezydent odczytał pismo 12 posłów socyalistycznych z doniesieniem, że składają mandaty. Między powodami wymieniono także fakt, że socyalistyczna grupa w Izbie potępiła strejk generalny, z czego wynika, że między zasadami, jakiemi kieruje się ta grupa, a zachowaniem się proletaryatu niema porozumienia, wobec czego konieczny jest apel do wyborców. Prezydent gabinetu Sonnino wezwał Izbę, aby nie przyjęła tego złożenia mandatów do wiadomości, gdyż to przyczyniłoby się do zwiększenia agitacyi, tak szkodliwej ekonomicznym interesom. Izba powzięła w myśl tego uchwałę. Zapewne posłowie cofną rezygnacyę.

Ze świata. Kronika ilustrowana.

Eksplozya bomb w Paryżu: Rewolucyonista Striga, rozszarpany przez bombę. W lasku w Vincennes pod Paryżem, rosyjski rewolucyonista Striga został przed kilku dniami rozszarpany przez bombę, która wybuchła w jego kieszeni. Eksplozya tej bomby naprowadziła policyę paryską na trop spisku, skierowanego przeciw mieszkającym w Paryżu Wielkim Książętom rosyjskim Włodzimierzowi i jego synom Grylowi i Borysowi oraz W. ks. Aleksemu, którzy wszyscy przez „Bojewają organizacyę" zostali na śmierć skazani.

Striga nie było to prawdziwe nazwisko zabitego rewolucyonisty. Po długich staraniach udało się policyi odnaleźć jego mieszkanie, gdzie się zameldował pod nazwiskiem Katza; policya aresztowała też znajomych Strigi — Sokołowa i Zofię Sperańską. Sprawa na razie przedstawia się jeszcze ciągle tajemniczo i nie przestaje być tematem dociekań prasy francuskiej. Ilustracya nasza przynosi według fotografii widok trupa rewolucyonisty, jak go znaleziono na gościńcu.

Troje dzieci przejechanych. Straszny wypadek, który przyprawił o śmierć trzy istoty ludzkie, zdarzył się przed kilku dniami w pobliżu miasta Altendorf we wsi Luxendorf. 16-letnia dziewczyna, Anna Drachsler, przyjęta przez parę małżeńską Marcir jako niańka, miała powierzone swej pieczy troje dzieci, siostrzeńców państwa Marcir. Przed kilku dniami wyszła niańka na spacer po południu z dziećmi: sześcioletnim Antosiem, trzechletnim Kubusiem i jednoroczną dziewczynką Manią, którą trzymała na ręku.

Przed wyjściem pani surowo upomniała niańkę, która sama jeszcze była dzieckiem, aby nie zbliżała się do toru kolejowego. Dziewczyna jednak mimo tego zakazu skierowała się w tę stronę. Kiedy doszła do miejsca, gdzie tor kolejowy przecinał drogę, rampy ochronne były spuszczone. W tej chwili nadjechał pociąg ciężarowy. Mały Kubuś, korzystając z nieuwagi niańki, przelazł po pod rampę i stanął na torze. Budnik, znajdujący się po przeciwnej stronie, widząc grożące niebezpieczeństwo, zdołał tylko krzyknąć: „Uciekaj!" Równocześnie spostrzegła to niańka; chcąc odciągnąć Kubusia na bok, położyła dziecko, które niosła na ręku, na trawie i pobiegła na tor, nie widząc, że dziewczynka za nią także bieży. W tej chwili nadjechał pociąg, miażdżąc pod sobą niańkę i dwoje dzieci. Pociąg wstrzymano; niestety, niańka, chłopiec i dziewczynka ponieśli śmierć na miejscu. Ocalało tylko dziecko, leżące na trawie.

Podwyższenie porta listowego w Austryi. Półurzędowy „Fremdenblatt" potwierdza, że zamierzone jest podwyższenie porta od listów w obrębie monarchii z 10 hal. na 12 halerzy. Podwyższenie to nastąpi w sierpniu lub we wrześniu, albowiem przedtem muszą być przeprowadzone rokowania z Berlinem i Budapesztem. Projektowane podwyższenie przyniesie około 8 milionów koron zwyżki w dochodach. Podwyższenie to jest prawdziwym skandalem austryackim.

swobody. Dlatego też zdziwiła go niepomiernie wizyta i prośba o błogosławieństwo Mladena.

— Idziesz? No to dobrze, że idziesz — rzekł niedbale — zrobią tam z ciebie człowieka; nieboszczyk Rajczo uczynił z was psich synów. Niech mu tego Pan Bóg nie pamięta!

— Ojcze Miłoszu — rzucił porywczo Mladen — tylko nie waż się mówić co złego o moim ojcu zmarłym, boś mu i tak dość nadokuczał za życia.

— Et, co tam mówić! Zresztą nie był wszak dzieckiem. A ty, jeśli idziesz, to ruszaj do dyabła — warknął Miłosz, spoglądając groźnie na młodzieńca.

Mladen ani drgnął. Gruboskórność czarbadzy rozbiła się o jego zaciętość, jak o zwał skalny. Odpowiedział wolno i dobitnie.

— Owszem, odejdę, lecz przedtem jeszcze muszę wam ojcze Miłoszu powiedziec dwa słowa, które wbijcie sobie dobrze w pamięć.

— No mów, zobaczymy.

— Otóż, jeśli powrócę z wojny bez szwanku...

— Phi, a choć nie wrócisz, wielkiego nieszczęścia nie będzie — wtrącił złośliwie Miłosz.

— Otóż, jeśli powrócę bez szwanku — powtórzył Mladen, prostując się dumnie — wówczas poproszę was, ojcze Miłoszu, o rękę Canki. Pamiętajcie tylko nikomu jej do tej pory nie przyrzekać...

Na dźwięk tych zuchwałych słów Miłosz spojrzał uważnie na młodzieńca, ażeby się upewnić, czy to nie są czasami żarty, lecz wyraz twarzy Mladena był tak poważny, wzrok tak surowy, że słowa jego należało pojmować tak, jak były wypowiedziane. Więc zapłonął gniewem.

— Ach, ty psi synu! Zachciało ci się mojej córki, ale kto ciebie zechce wieprzu nieczysty!

— Kto? Canka! — wybuchnął urażony Mladen — bo się kochamy.

Miłosz parsknął śmiechem, następnie zaś, wsunąwszy ręce do kieszeni swoich szerokich tureckich spodni, odwrócił się plecami do Mladena i odszedł, klnąc pod nosem.

— Słuchaj — rzucił mu na drogę Mladen — pamiętaj, żeby ci samemu nie przyszła ochota wydawać Canki za kogo innego przedtem, zanim powrócę — bo, jak Bóg na niebie, puszczę cię z dymem.

I wyszedł, żegnany przekleństwem Miłosza.

— Ach ty zbóju! — krzyknął stary.—

Plemię przeklęte! Niedaleko pada jabłko od jabłoni i syn komity musi być komitą!

. . . .

Leżąc tu, na trawie, Mladen przypominał sobie to wszystko i gniew straszny zawrzał mu w piersiach.

— Zabiję i ich i siebie, jeśli stary odda ją komu innemu — myślał z rozpaczą.

Lecz po chwili przyjemniejsze myśli zaczęły mu krążyć po mózgu i doprowadziły go do równowagi. Przed oczyma duszy stanęła mu jego wieś rodzinna. Śpi ona teraz cicho pod namiotem gwiaździstym, strumień dzwoni po kamieniach i podmywa brzeg zielony, gdzie stoi chata Miłosza w aureoli gałęzi wierzbiny i bzu; na brzegu strumieni drzemią gęsi z pochowanemi pod skrzydła głowami. Na dworze cisza króluje majestatyczna i tylko od czasu do czasu zaszeleszczą liście starej gruszy, ocieniającej okno Canki.

W domu śpią wszyscy, tylko Canka nie śpi, marząc o swoim ukochanym tak samo, jak on marzy o niej.. Jakżeby się ucieszyła ona, gdyby go ujrzała teraz przy sobie. Ileby mieli z sobą do pomówienia.

(Dokończenie nastąpi).

I w chwili, gdy Austrya planuje podwyższenie porta od listów, kongres pocztowy w Rzymie i wiele państw u siebie zastanawiają się nad dalszem zniżeniem porta listowego i już poważnie rozpatrywany jest projekt wprowadzenia międzynarodowego „pennyporto".

Podstęp oskarżonego. Nieprawdopodobne, a jednak zupełnie prawdziwe i niezmiernie przytem charakterystyczne zdarzenie wzburzyło zebranych w sali I-go karnego wydziału sądu okręgowego w Warszawie.

Wywołano ze zwykłych spraw o kradzież. Oskarżonym był Lucyan Zimny. Na wezwanie woźnego, z przytykającej do sali sądowej izby, przeznaczonej dla aresztantów, wyszedł pod konwojem żołnierzy więziennych młody aresztant i zasiadł na ławie oskarżonych.

Na pytanie przewodniczącego, czy nazywa się Lucyan Zimny, podsądny odpowiedział twierdząco. Odczytano akt oskarżenia. Podsądny oznajmił lakonicznie, że do winy nie przyznaje się. Wprowadzono świadków, odebrano od nich przysięgę, poczem wysłuchano po kolei ich zeznań; na ogół stwierdzały one winę podsądnego; między innymi stróż domu, w którym popełniono kradzież, zapewnił kategorycznie, że w siedzącym na ławie chłopcu dokładnie poznaje złodzieja, który uciekł z łupem po kradzieży.

Gdy wygłosili swe mowy prokurator oraz obrońca z urzędu, zapytano według zwyczaju, czy podsądny nie ma jeszcze czego do nadmienienia na swoją obronę przed udaniem się sędziów na naradę nad wyrokiem. Wówczas, ku powszechnemu osłupieniu, podsądny oznajmił spokojnie co następuje:

— Oto, co mam tylko do powiedzenia: ja wcale nie jestem oskarżonym w tej sprawie i nazywam się Nowakowski, Lucyan Zimny zaś siedzi w izbie aresztanckiej. Przywieziono mię wraz ze wszystkimi aresztantami, bo jestem w innej całkiem potrzebny sprawie, lecz usłyszawszy od Zimnego, że świadkowie oskarżają go niesłusznie, postanowiłem uciec się do podstępu i zastąpić go w roli oskarżonego. Otóż widzicie teraz panowie sędziowie, co znaczą zeznania świadków składane pod przysięgą, skoro we mnie tak dokładnie poznano przestępcę, którym przecież miał być Zimny. Ja zaś w każdym razie nie mogłem popełnić tej kradzieży, bo siedziałem już wówczas w więzieniu.

Zakłopotali się wielce sędziowie; przez telefon wezwano dozorcę więziennego, który znał obu aresztantów. Ten stwierdził, że istotnie mniemany Zimny był Nowakowskim, wezwanym do sądu z więzienia dla wysłuchania wyroku w swojej własnej, sądzonej poprzednio sprawie. Sąd, udawszy się na naradę, wyroku oczywiście nie wydał i postanowił całą sprawę za pośrednictwem izby sądowej, zwrócić sędziemu śledczemu, dla ostatecznego wyjaśnienia, czy co do osoby oskarżonego nie zaszła i na śledztwie pierwiastkowem pomyłka.

Epizod ten pociągnie przeto dla oskarżonego jeszcze kilka miesięcy pobytu w więzieniu śledczem, jaskrawo jednak świadczy, jak wielką rolę na mało uświadomionych świadków gra mimowolna sugestya, dzięki której człowiek znajdujący się na ławie oskarżonych, jest już w ich oczach winowajcą.

Młode opryszki. Z Warszawy piszą: Do pracowni ubiorów damskich p. Jasińskiej, przy ulicy Wspólnej, na 1 szem piętrze, w poniedziałek ubiegły po godzinie 1-ej w południe, gdy pracownice wyszły na obiad i tylko kilka z nich pozostało w lokalu, zadzwoniono do drzwi. Gdy służąca otworzyła, weszło do pracowni 6 ciu młodzików w wieku od lat 16—18, z rewolwerami w ręku. Kobiety oniemiały ze strachu. Jeden z młodzieńców, zbliżywszy się do pani Jasińskiej i skierowawszy do niej lufę rewolweru, zażądał rb. 800 na cele rewolucyjne. Pani Jasińska odrzekła, iż nawet rb. 8 nie ma i pokazała list gospodarza, upominającego się o komorne. Młodzieniec zniżył haracz na rb. 500, a ostatecznie na rb. 100. Po zrewidowaniu szuflad, w których nie znaleziono pieniędzy, młodzi bandyci zapowiedzieli, ażeby pani Jasińska do wieczora postarała się o rb. 100, po które przyjdą o godzinie 7. I rzeczywiście przyszli punktualnie, lecz do mieszkania ich nie wpuszczono.

W godzinę później przez drzwi zabezpieczone łańcuchem, posłaniec wręczył list tej treści: „Komuniści, anarchiści i brauningiści! Rozkazujemy wydać posłańcowi rb. 100, w w przeciwnym razie będzie spełniony na niej wyrok śmierci. Nadmieniamy, iż posłaniec jest zabezpieczony bombą i brauningiem". Rysunki: trupia główka i rewolwer. Podpis: „Brauning et Comp." Pani J. włożyła w kopertę rb. 8 i oddała posłańcowi, za którym po chwili podążyła służąca. Na rogu ul. Wspólnej i placu Trzech Krzyży czekało na posłańca dwóch młodzieńców, którzy odebrawszy list wyjęli rb. 3 i poszli. Dodajemy, iż w południe była w pracowni jedna z guwernantek, francuska, dla przymierzenia sukni. Widząc młodzieńców uzbrojonych w rewolwery, uklękła przed jednym z nich, prosząc o darowanie życia. Młody opryszek poprawną francuszczyzną uspokoił ją, lecz wyjść z lokalu nie pozwolił. Z tego można wnioskować, że to nie byli fachowi rabusie, lecz młode ptaszki niebieskie, którym chciałoby się pofcować po gabinetach z ladacznicami, a nie mając pieniędzy, pragną je zdobyć gwałtem i rozbojem.

Tajne zapiski Edwarda VII. Wiele z osób, które król angielski przyjmuje na posłuchaniach, nie może wyjść z podziwu, dlaczego władca państwa, w którem słońce nie zachodzi, a więc mający tyle trosk na swej głowie, przytem wszystkiem pamięta dokładnie ważniejsze daty, dotyczące odwiedzających go i zna wiele szczegółów z ich życia prywatnego. Zdumienie staje się jeszcze większe, gdy Edward temu lub owemu przypomni, o czem była mowa przed laty, przy pierwszem jeszcze posłuchaniu. Edward VII nie jest bynajmniej czarnoksiężnikiem. Ocenia on tylko, bardziej niż niejeden dziennikarz, wartość kartek notesowych.

Według „Daily Mail" król prowadzi własnoręcznie memoranda. Podczas audyencyj ma na biurku książkę numerowaną, oznaczoną literami w nagłówkach i w tej książce spisuje sobie treściwie ważniejsze daty i szczegóły, związane z osobą, która była po raz pierwszy na posłuchaniu. Przed audyencyami podają królowi spis osób, które ma przyjąć. Monarcha przegląda wtedy dotyczące zapiski i w tem jest cała tajemnica jego zadziwiającej pamięci. Po nowej audyencyi notatnik bywa uzupełniany. Sekretne swe księgi przechowuje król z największą starannością w żelaznych skrzyniach, w Buckingham-Palace. Posiada też Edward VII własną „księgę czarną", w której spisuje wszystkie skandale, dotyczące pewnych osób ze sfer towarzyskich. Kto w tej księdze jest zapisany, nie może brać udziału w przyjęciach u dworu, mimo, iż z różnych tytułów jest do tego uprawniony.

Okradzenie cesarskiego muzeum w Wiedniu. Wiele hałasu sprawia w Wiedniu wykrycie kradzieży drogich kamieni, zdobiących historyczny naszyjnik, własność cesarskiego muzeum sztuki. Naszyjnik ten oddany był pod opiekę jubilerowi Sturmowi, który prawdopodobnie od dłuższego czasu prawdziwe kamienie zastępował sztucznymi. Dopiero teraz sprawa się wykryła, gdy Sturm zapragnął sprzedać niezwykłej piękności perły.

Wóz i automobil. W Wiener Neustadt aresztowano pewnego woźnicę, który batem uderzył kilka razy księcia Windischgrätza, męża wnuczki cesarza, za to, że książę, ja-

HUMOR.

Z pamiętników poety okolicznościowego.

Zgłosił się do mnie człowiek o czerstwej powierzchowności, w długich butach i z kijem sękatym w garści.

— Pan jesteś poetą?

— Ja, do usług.

— Pan pisujesz wiersze okolicznościowe?

— A naturalnie, na obstalunek mogę wyciąć śliczne poematy o jesieni do pięciu tygodników, w każdym będzie prawie co innego.

— Nie o to chodzi. Czy to pan napisałeś toast na uroczystość ślubną kupca Kogucika z Anastazyą Szczypior?

Odrzekłem chełpliwie.

— Ta perła natchnienia wyszła z pod mego pióra.

Gość ni stąd ni zowąd zawołał sinicjąc:

— Bodajby panu kręgi pokręciło!

I ściskając kij w garści, dodał:

— Co pan miałeś w tem, aby shańbić moją córkę:

Wydobył zmięty papier z za pazuchy i nasadził na nos okulary.

— Wytłómacz mi acan niektóre wyrażenia:

„...i ty panno młoda,
Bądź szczęśliwą, jak w lesie szczęśliwa
[jagoda.

— Jest to piękne porównanie! — rzekłem, żałując w myślach gbura, który nie ma wyobrażenia o stylu kwiecistym.

Mój gość pokiwał głową, w jego oczach błysnęły łzy.

— Szczęśliwa, jak jagoda! Bodajby ci było język przenicowało! Za jakie winy poczciwą dziewczynę spotkała krzywda publiczna? Wszyscy drwili z niej na funty, bo czy pan wiesz, że w mojej okolicy, na naszych lasach szlacheckich, ciąży serwitut, i że z tego powodu jagody bywają deptane przez inwentarz?

Teraz dalej:

Ty pani w obrębie zacisza
Domowego, odgrywaj wciąż rolę Jowisza.

— Za to już należy się acanowi lanie!

— Za co?

— Za Jowisza. Nasz nauczyciel wiejski ma psa, który wabi się Jowisz. Nawymyślałeś pan dziewczęciu z przyzwoitego domu od... wolę nie powtarzać! Albo i to:

Niechaj was więc ogarnie pomyślności morze,
I mieszkajcie pospołu w starym ojców dworze.

— Co pan naplotłeś i kto cię podmówił do nagryzmolenia tego gałgaństwa? Państwo młodzi zamieszkali we dworze nowozbudowanym, w starym zaś dworze urządzono chlewy. Dość tych nędznych żartów! Niech się panu nie zdaje, że młodą. zacną parę wolno bezkarnie nazywać nierogacizną!

To rzekłszy, puścił w ruch gruszkę sękatą i ani chciał słyszeć moich wyjaśnień.

Pozostałem wreszcie sam, ze swojemi obitemi plecami.

W mojej duszy powstał bunt. Postanowiłem nadal nie pisywać toastów inaczej, jak na gruncie. Fantazya i krasomówstwo mogą być dobre, lecz nie tam, gdzie jagody depcą krowy, pies nauczyciela wabi się Jowisz, a w starym dworze ojców chrząkają wieprzaki.

dąc zbyt szybko automobilem, najechał jego wóz.

Pomnik Chopina w Warszawie. Z początkiem maja odbyło się posiedzenie warszawskiego komitetu budowy pomnika Fryderyka Chopina w Warszawie. Dotąd zebrana na ten cel kwota wynosi 12.237 rubli 24 kop. i jest złożona w Banku handlowym.

Jestto suma zbyt mała, aby można już przystąpić do robót przygotowawczych koło budowy, komitet postanowił więc wydać odezwę do społeczeństwa z wezwaniem do obfitych składek.

Córka prez. Roosevelta aresztowana. Towarzystwo, jadące automobilem, złożone z mr. Longwortha, zięcia prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta, jego żony, miss Alicyi, dalej z miss Marion Harrison i właściciela automobilu mr. Taglora Fielda, zostało zatrzymane i aresztowane przez policyę nowojorską niedawno o północy z powodu, że automobil ich jechał prędzej niż przepis pozwala. Policyanci grozili, że całe towarzystwo odprowadzą do „furdygarni", zadowolili się jednak tem, że spisali nazwiska i troje puścili wolno, zabierając tylko automobil i mr. Fielda którego osadzono w areszcie, aż do złożenia kaucyi. Mr. Longworth, jego żona i miss Harrison, narzeczona mr. Fields, schronili się do pobliskiego hotelu, czekając aż przyniosą im pieniądze na kaucyę i nim wskutek tego wróci mr. Field wraz z automobilem. Wreszcie nad ranem puścili się w dalszą podróż, udając się do Helmedale w stanie Kentucky, gdzie zjedzono śniadanie na wsi przyszłego małżeństwa mr. Fielda, przyjaciela mr. Longwortha z miss Harrison.

Pojedynek o garderobianę odbył się na pistolety tymi dniami w Wilhelmshaven koło Wrocławia. Pojedynkującymi się byli oficer kawaleryi, pochodzący ze szlacheckiej rodziny, którego nazwisko jest trzymane w tajemnicy i pewien młody adwokat z Wrocławia. Przy drugiem spotkaniu oficer otrzymał ranę tak niebezpieczna, że niema nadziei uratowania go. Przyczyną pojedynku była sprzeczka o garderobianę jednego z teatrów we Wrocławiu.

Lokaut robotników budowlanych w Wiedniu. Onegdaj po południu upłynął termin, dany robotnikom przez budowniczych dla odpowiedzi, czy bezwarunkowo wrócą do pracy, gdyż w przeciwnym razie zostaną z roboty oddaleni. Odpowiedź nie nadeszła. Wieczorem odbyło się zgromadzenie mężów zaufania organizacyi robotników budowlanych, którzy uchwalili zawiadomić budowniczych, że nie są kompetentni do powzięcia decyzyi w tak ważnej sprawie i że uchwała zapadnie dopiero na zgromadzeniach robotników budowlanych.

Mech, jako pokarm. Mimo, że dotychczas nieznany współczesnym epikurejczykom, mech jest pokarmem zdrowym i smacznym. Dr Hansteen, profesor agronomicznej szkoły w Aas, w Norwegii, jest wynalazcą tych właściwości mchu. Jak donosi dziennik „Afton bladet", profesor miał tymi dniami odczyt w Chrystyanii, na którym wyraził głębokie przekonanie, że mech stanie się w najbliższej przyszłości głównym pokarmem najuboższych warstw, z powodu swej taniości i wysokiej wartości pożywczej. Bierze się mech zielonkowato-biały — który się znajduje wszędzie obficie — suszy się go i miele starannie na delikatną mąkę. Ta zaś, zmieszana ze zwykłą mąką pszenną lub żytnią daje wyśmienity chleb lub ciastka.

Mech, jako jarzyna lepszy jest i smaczniejszy, niż po zmieleniu w formie pieczywa. W tym celu należy biały czy szary mech starannie oczyścić, poddać pewnej procedurze chemicznej, stłoczyć i zgotować. W ten sposób przyrządzony zachwyca podniebienie najwytworniejszego gastronoma, a wartość pożywczą posiada równą lub wyższą niż wiele innych, zwyczajnych jarzyn. Funt mchu wystarcza dla sześciu osób — a kosztuje około 5 centów.

Dobrze znany przyrodnik norweski, dr. Paulson, robi obecnie doświadczenia w celu wykrycia pokarmowej wartości mchu w niektórych chorobach. Po odczycie profesora Hansteena odbył się obiad dla członków szkoły agronomicznej, na którym podano między innemi i mech — z szynką i „au naturel". Do sera dano ciastka mchowe. Biesiadnicy nie szczędzili pochwał nowemu pokarmowi.

Warto, aby z łona naszych uniwersytetów skomunikowano się z profesorem Hansteenem.

Wybuchy wulkaniczne. Wezuwiusz, który już był ucichł, poczyna znów budzić obawy i zasypywać ponownie delikatnym deszczem popiołu miejscowości Torre del Greco i zniszczone w połowie przez lawę Ottajano W tem ostatniem mieście dają się też słyszeć głuche grzmoty podziemne. Ludność jednak pozostaje w mieszkaniach.

Równocześnie donoszą, że na wyspie Stromboli, jednej z grupy siedmiu wysp liparyjskich, położonych u północnego wybrzeża Sycylii, zaczął wybuchać wulkan tego samego nazwiska. Jest to więc już ósmy z rzędu ze znanych wybuchów wulkanicznych, jakie się w ciągu mniej więcej ostatniego miesiąca wydarzyły w różnych punktach globu ziemskiego.

Przymusowy taniec. W Nowym Jorku wydarzył się wypadek dla jednych przechodniów komiczny, dla innych mocno niemiły. Oto na 4 ulicy 33 przeciwległy przerwał się jeden z przewodów elektrycznych i opadł na ziemię. Ponieważ iskry, wypływające z przerwanego przewodu były tak silne, że budziły poważną obawę wzniecenia pożaru, przeto straż ogniowa przedewszystkiem zlała poblizkie przedmioty wodą, która ściekając zwilżyła cały chodnik. Woda zaś — jak wiadomo — jest dobrym przewodnikiem elektryczności, każdy więc przechodzeń, który stąpił na mokry chodnik, wpadał jakby w konwulsye, krzywił się i skakał, jak ktoś, co trzyma ważki maszynki do elektryzowania i nie może ich z ręki wypuścić. Na przeciwległym suchym chodniku inni przechodnie zanosili się tymczasem ze śmiechu, patrząc na tego niedobrowolnego „dżiga" — tak się nazywa groteskowy taniec amerykański — a tłumy owych wesołych widzów poczęły się gromadzić takie, że musiała wkroczyć policya i rozpędzić siłą wesołych nowojorczyków.

Litwini a Polacy. Do „Warsz. Dziennika" przysłano „memoryał" w imieniu 169 delegatów Litwinów i Łotewców zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych, na skutek zebrania odbytego w marcu w Filadelfii. Memoryał ten zawiera rys historyczny Litwy oraz 7 punktów z żądaniami stawianemi rządowi i narodowi rosyjskiemu. Autorowie memoryału żądają między innemi „autonomii z sejmem w Wilnie, protestują przeciw ko dążeniu Polaków do zjednoczenia gub. suwalskiej z Królestwem Polskiem przy niepożądanej dla Litwinów polityce i tendencyi narodowej", wreszcie oświadczają, że nie chcą oddzielać się do narodu rosyjskiego, żądają tylko samorządu opartego na łączności politycznej z narodem rosyjskim. Memoryał podpisali: Kun'gas Michał Peża, Teofil Dudas i Wincenty Daukszis.

Cyfry statystyczne do reformy wyborczej. Jedno z pism czeskich podaje studya statystyczne odnośnie do projektu bar. Gautscha i wykazuje, że rząd uznaje za równoważne 100 Niemców, jak 102 Włochów, jak 116 Słoweńców, jak 122 Serbo-Chorwatów, jak 129 Rumunów, jak 135 Czechów, jak 149 Polaków, jak 241 Rusinów. Czyli w cyfrze sto wyraża się to tak:

100 Niemców pełną wartość					100	Niemców
100 Włochów równa się już tylko					98	Niemcom
100 Słoweńców	„	„	„	„	86	„
100 Rumunów	„	„	„	„	77	„
100 Czechów	„	„	„	„	73	„
100 Polaków	„	„	„	„	67	„
100 Rusinów	„	„	„	„	41	„

Dnia 7 maja b. r. zostało nowe biuro „Pośrednika Krakowskiego" przy ul. Szpitalnej l. 34—36 przez Wieleb. ks. Kazimierza Wacha T. J. uroczyście poświęcone.

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Kawaler lat średnich, właściciel majątku ziemskiego, obciążonego dla spłat rodziny długiem hipotecznym pragnie poznać starszą pannę lub bezdz. wdowę w celu matrymonialnym, któraby z realizowaną hipotekę na siebie przepisaną mieć chciała lub zostać współwłaścicielką majątku o wartości 80 000 K. — Osoba z Rosyi jest pożądaną. Nazwiska nie zdradzać, do zamiany zdań użyć znaku dla porozumień, czasowo przez osobę trzecią. — Adres „Boguś" post. rest. Kraków. 469

Maszynista potrzebny natychmiast do zakładu kąpielowego Swoszowice. Wiadomość u Zarządu, 476

Na żądanie dam swe nazwisko w kościele rz.-katolickim każdej wolnej pani, różnej narodowości i wyznania; mam lat 50, kawaler, zdrów, inteligentny. Zgłoszenie z powodu wyjazdu do 1/6 pod adresem „poświęcenie" poste rest. Kraków. 467

Kwiaciarki zdolne (do wyrabiania sztucznych kwiatów) potrzebne na wyjazd. Zgłoszenia: w Administracyi „Nowin". 466

Zostanę mężem osoby zamożnej, młodej czy starszej, panny lub wdowy (choćby nie bardzo przystojnej), potrzebującej opiekuna i przyjaciela. Mam lat 50, zdrów i na stanowisku. Zgłoszenia do 15 maja pod adresem: „Opiekun 51" poste restante Kraków. 448

Lokal składający się z jednego dużego lub dwóch mniejszych pokoi, w śródmieściu, najwyżej I. p., jest potrzebny od 1 lipca dla Towarzystwa Bratniej Pomocy Kelnerów, ul. Sławkowska l. 6.

Do sprzedania.

Kamienica dwupiętrowa z oficyną w bardzo dobrym stanie. 26 ubikacyj i 5 przedpokoi, w celnem miejscu w Podgórzu za 44 000 koron do sprzedania. Dług bankowy na 4³/₄ % wynosi 30.000 koron, gotówki potrzeba 16 000 koron. Wiadomość: w aptece pod „Koroną". 462

Murowany dom przy drodze z zabudowaniami gospodarskiemi i pszenicznym gruntem 9 morgów, wartości 1400 K morg. z zasiewami w niemieckiej wsi Stadło powiat Stary Sącz zaraz do sprzedania za 18.000 koron. Można urząd. w tym domu sklep i winiarnię. Wiadomość u właściciela Wilhelma Okli w Stadłach poczta Podegrodzie. 479

Kamienica na realności o przestrzeni 500 sążni z dochodem rocznym 10142 kor., na której od dwóch ulic o frontu położonej stanie drugi dom, do sprzedania. — Dla kapitalisty za cenę 120,000 kor. z długiem do połowy wartości, całość ma cenę niską, a przyszłość dużą korzyść przedstawia na oko i „defa to". — Wiadomość w sklepie Müllera przy ul. Wielopole 14, w Krakowie. 468

Dom w zdrowej okolicy z ogrodem i budynkami w mieście powiatowem w cenie 8000 Kor. do sprzedania. Wiadomość w zarządzie Hotelu-Saskiego w Krakowie. 474

Dom murowany nowy z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Wiadomość u Józefa Chojeckiego w Wadowicach ulica Długa l. 604. 466

Meble z powodu wyjazdu do sprzedania. Ul. Lubicz L. 38, II. piętro. 460

Mieszkania do wynajęcia.

Do wynajęcia 4 piwnice nadające się na lodownie z 2-ma lokalami ubocznymi, stajnią na 4 konie i wozówką zdatne dla składów piwa (umowa może być na dłuższy czas). Wiadomość Starowiślna 85, między godz. 8—6 po południu. 437

Porębski & Zimler

Kraków, Rynek l. 8,

polecają

Nowości

do przybrania sukien damskich: taśmy, guziki, koronki, wstążki, podszewki. 859

„INFORMATOR"

przy ul. Wiślnej 2 w Krakowie poleca bezpłatnie następujące wolne posady:

panny sklepowej, nauczycielki, kucharki pokojówki, garderobianej, dziewczyny do sklepu, niańki, ogrodnika, chłopca ogrodniczego, lokaja, praktykantów, pomocników handlowych, kamerdynera, dyetarynsza, tapicera, kucharzy, stróża, portyera i wiele, wiele innych. — Prócz tego realności do sprzedaży i dzierżawy, majątki, letnie mieszkania, małżeństwa, różne ogłoszenia handlowe i przemysłowe i wiele innych rzeczy każdemu żyjącemu potrzebnych. Prenumeratorom informacye bezpłatnie. Prenumerata tak pożytecznego pisma wynosi rocznie K 12 półr. 6, kwart. 3. 474

Zygmunt Lamensdorf

FRYZYER

ulica Sławkowska L. 11.

poleca swój salon dla Panów. Osobne przybory do golenia dla stałych gości. Wyrób sztucznych włosów. — Czesanie Pań i przybory toaletowe. 463

W OGRODZIE

naprzeciw cmentarza krakowskiego

Poleca się Szanownej PT. Publiczności najstosowniejsze drzewka i kwiaty do obsadzania grobów, jak również przyjmuje się na abonament groby do dekorowania po przystępnej cenie.

E. UKLAŃSKI

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór o. p. Kraków. 418

Za pośrednictwem każdej księgarni sprowadzić można nagrodzone pismo, które się pojawiło w 46 wydaniu, radcy medycyny **Dra Müllera** 177

o rozstroju systemu nerwowego i seksualnego.

Opłatna przesyłka w kopercie za 1 koronę 20 hal. w markach pocztowych.

Curt Rober, Braunschweig.

Nikiowy zegarek kieszonkowy 30 godz. idący z napisem System Roskopf „Patent" wraz z pięknym łańcuszkiem zł. 1 95 trzy sztuki 5·50 sześć sztuk zł. 10.— do nabycia



w składzie

Ignacy Cypres, Kraków, Floryańska 49

Cenniki darmo. 7

MAGAZYN MÓD
Gabryeli Smrokowskiej

ul. Grodzka l. 48

poleca gotowe kapelusze po cenach umiarkowanych, oraz na żądanie ubiera w jak najkrótszym czasie. 429

Dla „chorych nerwowo"

i cierpiących na bezsenność, zawrót głowy, nudności, drgawki i epilepsyę najlepszym i najskuteczniejszym środkiem jest aptekarza Laubendera Herbata Nervola: Do nabycia w paczkach po 1 M. 50 f. przez aptekę Vohburg a. D. 41 Rozsyłka opłatnie. Premiowane. Wiedeń 1906, dyplom honorowy wraz ze złotym medalem. Chlubne świadectwa do usług. 181

Hofa pasty są najwytworniejszym wyrobem polskim.

Hofa pasty konserwują skórę i nadają obuwiu trwały połysk.

Hofa pasty są wydatniejsze od wszystkich innych.

Za zwrotem 5 pudełek próżnych z pasty Hofa, daje się 1 pudełko z pastą gratis.

337

Zakład pogrzebowy
Józefy Nowińskiej

Kraków, ulica Mikołajska 14, telef. 248,

posiada na składzie wielki wybór trumien metalowych, dębowych, tapetowanych i z miękkiego drzewa—oraz wieńców sztucznych, metalowych i szarf

Zakład zaopatrzony jest w nowe wspaniałe dekoracye, wysyła służbę do pogrzebów, w bogatych liberyach stylowych, urządza pogrzeby od najwykwintniejszych do najskromniejszych ze znaną sumiennością i punktualnością, czyniąc wszelkie możliwe ustępstwa. — Podejmuje się sprowadzania i przewozu zwłok ze wszystkich i do wszystkich państw Europy. — Posiada do dyspozycyi groby murowane, pomniki, krzyże etc. 55

Każdy

kto chce pić doskonałą i bardzo pożywną kawę, niechaj używa

Kawy Zdrowia

która zmieszana z ¹/₄ częścią kawy ziarnistej, zadowoli nawet najwybredniejszych smakoszy.

We fabryce w Podgórzu 1 klg. kosztuje tylko 1 kor. 60 hal.

Osobom wątłym, niedokrwnym i dzieciom należy podawać samą

„KAWĘ ZDROWIA"

bez dodatku ziarnistej.

Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny przez Tryest.

Jazda **przez Tryest** do Nowego Jorku i wszystkich miejscowości **Północnej Ameryki**

w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach

Zjednoczone, austryackie akcyjne Towarz.

Żeglugi parowej w Tryeście
„AUSTRO-AMERICANA"

Jako jedyne austryackie Towarzystwo żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30 kwietnia 1904 l. 21.903 upoważnione zostało do tworzenia ajencyj i zastępstw, ustanowiło

Jeneralną Ajencyę dla Galicyi i Bukowiny

i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych Ajencyj.

Wszelkich wyjaśnień udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych załatwiają w **Jeneralnej Ajencyi Goldlust i Ska w Krakowie ul. Lubicz 7,** oraz w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu i Szczakowej. 23

Dalekowidz. Bardzo praktyczny, pomysłowy wynalazek, dający się nosić w kieszeni i bardzo łatwo umieścić na każdej lasce. Można przezeń widzieć na odległość kilku godzin. — Cena kompletu wraz ze sposobem użycia 1 sztuka 85 ct., 3 sztuki zlr. 2·40; drugi gatunek 1 sztuka 75 ct., 3 szt. zlr. 2·—. Przesyłka za poprzedniem nadesłaniem należytości. 295



Dom przesyłowy **HANNS KONRAD** w Brüx, Nr. 509. (Czechy)

Bogato illustr. polskie cenniki z przeszło 1000 rycinami na żądanie darmo i opłatnie.

Po tym znaku poznaje się sklepy

w których się wyłącznie SINGERA maszyny do szycia sprzedaje.

Singer Komp. Tow. akc. maszyn do szycia

Kraków Spitalna 40.

Filie:

Kraków, Kazimierz, Wolnica.	Rzeszów, Trzeciego Maja 5.
Tarnów, Wałowa 18.	Nowy Sącz, Jagiellońska.
Jarosław, Krakowska 30.	Sanok, Jagiellońska, obok Kółka rolniczego.
Łańcut, Rynek.	Tarnobrzeg, Rynek.
Chrzanów, Mickiewicza.	

Ostrzegamy naszych P. T. Odbiorców przed maszynami, które dostarczają inni kupcy pod nazwą „oryginalne Singera". Ponieważ naszych maszyn do szycia nie oddajemy nigdy żadnym kupcom do sprzedaży, przeto dostarczane przez nich maszyny pod nazwą „oryginalne Singera" — są w najlepszym wypadku stare, używane, z trzeciej ręki nabyte i odnawiane, za które my ani odpowiedzialności nie przyjmujemy ani też do takowych potrzebnych części nie dostarczamy. 83

NA MAJ

KSIĘGARNIA KATOLICKA Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie, św. Jana 6, (Hotel Saski), poleca

Galjan Z. ks. — Miesiąc Maryi („**Na maj na zawsze**", słowa ś. p. Kard. Dunajewskiego o tej wybornej książce) w płótno ang. **2 K** w wyborowy szagryn miękki **4 K.** Porto 50 hal.
Mostowska hr. — Czytania o Matce Boskiej, do czytania dzieciom od 8—12 lat. Cena **40** hal. Porto 10 hal.
Nowakowski J. ks. — Miesiąc Maryi z pieśniami majowemi O. K. Antoniewicza T. J. Cena w oprawie **1 K 20 hal.**, porto 35 hal.
Potulicki A Ks. Dr. — Miesiąc Maryi. Cena 20 hal., porto 10 hal.
i wiele innych czytanek na maj różnych autorów

PASTY, KREMY

Lakiery i Apretury do odświeżania i konserwowania wszelakiego obuwia. Znakomite wyroby krajowych fabryk „**Iskra**" i „**Stan. Hofa**", również oryginalne angielskie i francuskie Czernidła do obuwia. — Szmatki i szczotki specyalne do czyszczenia obuwia pastą. — **Lakiery do kapeluszy słomkowych** — polecają 444

Reim i Spółka, Kraków, Rynek 37, Linia A-B.

Proszę zawsze żądać **Wyrobu krajowego**

Munka oszczędzające, JĘDRNE MYDŁA

191 z „nosorożcem" lub „kosą"

z Pierwszej Galicyjskiej Parowej Fabryki Mydła

SZYMONA MUNKA w ŻYWCU Nr. 5.

(Założony w roku 1846) Próbki i cenniki darmo.



|| 3 letnia piśmienna gwarancya! Bez konkurencyi! ||

5 Koron!

Wspaniały szwajcarski Anker-Remontoir zegarek, systemu Roskopf, o doskonałym, silnym automatycznym werku, zabezpieczonym pancerzem, z pięknym emaliowanym cyferblatem (nie z papieru), w eleganckiej niklowej oprawie, opatrzony **plombą ochronną**, idący 36 g dzin (nie 12 godzin), posiadający ozdobne, złocone wskazówki, **doskonale uregulowany** z 3-letnią pisemną gwarancyą za sztukę Kor. 5·—
tensam z wskazówką sekundową . . . . . . „ 6·—
W eleganckiej srebrnej oprawie bez wskazówki sek. „ 10·—
tensam z wskazówką sekundową . . . . . . „ 12·50

Zamiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy bez żadnego potrącenia.
Wysyła za zaliczką — **Pierwsza fabryka zegarków**

Hanns Konrad w Brüx (Czechy) Nr. 314.

Bogato ilustrowany katalog z przeszło 1000 wzorami wysyła się każdemu na żądanie darmo i opłatnie. 293

Prawdziwy tyrolski Loden!

Nasze wyroby cieszą się dzięki swej doborowej jakości i trwałości **światową sławą.** Dostarczamy **po cenach bezkonkurencyjnie tanich**, doskonałych i bardzo dobrych materyi sukiennych i letnich lodów, materyi na suknie dla kobiet z prawdziwego lodenu na stroje narodowe, salonowe, dla turystów i górskie, gładkich lub wzorzystych, dla panów i pań. Próbki gratis i franko. Źródło nabycia:

A. DRAXL's Söhne

Tyrolska fabryka lodenu i wyrobów wełnianych, założona w r. 1835.
FLIRSCH (Tyrol). 403



Nie KUPUJCIE ZEGARKA

dopóki nie przejrzycie mojego wielkiego katalogu z 1200 ilustracyami wszelkiego rodzaju zegarów oraz towarów srebrnych i złotych. Możecie otrzymać już dobrze idące zegarki Remontoir z 3-letnią pisemną gwarancyą niklowe lub stalowe za zlr. 1·50, prawdziwe srebrne za zlr. 3·—. Srebrny łańcuszek do zegarka 90 ct. z 14-karat. złota 10 zlr. Pierścionki z 14-karat. złota albo kolczyki za 2 zlr. Zegary pendulowe po zlr. 2·80, zegary z kukułką zlr. 2·50, budziki po 1 zlr. W razie niezadowolenia z przesyłki zwraca się pieniądze. Wysyła za zaliczką

Max Böhnel, zegarmistrz.

Wiedeń, IV. Margarethenstr. 27 (dom własny).

Największa i najstarsza firma, założona w roku 1840. Odznaczona „Grand Prix" i wielkim złotym medalem. 418
Proszę żądać moich katalogów z 1200 rycinami gratis i opłatnie

---

POŚREDNIKOWI KRAKOWSKIEMU
przy ul. Szpitalnej 34-36.
składam niniejszem publiczne podziękowanie i serdeczne Bóg zapłać!
Żonę swoją i stałą posadę zawdzięczam przeważnie

Pośrednikowi Krakowskiemu

bezinteresownie i bez kosztów osiągnąłem to w krótkim czasie od „Pośrednika Krakowskiego", czego od Informatora przez ¾ roku daremnie szukałem.

Adam Fuks,
Michalina Krasnodębska
Kraków, ulica Kopernika L. 20.

Do PT. Mieszkańców m. Krakowa i okolicy.

Podaję do publicznej wiadomości, że z powodu restaurowania mego lokalu, chcąc się pozbyć wielkiego zapasu towaru, nadesłanego do mnie po **zbankrutowanej firmie w Genewie**, zdecydowałem się sprzedawać o ile zapas starczy

Zegarki srebrne i złote
jak również **Biżuterye**
o 33% taniej
od cen fabrycznych.

Również polecam mój bogato asortowany skład **Nowości**
W ZEGARACH PENDUŁOWYCH
z wieżowem podwójnem biciem, różnego rodzaju, zastosowanych do najrozmaitszych stylów mebli, oraz **zegary ścienne** po nader umiarkowanych cenach. Zegarek niklowy S. Roskopf Patent kor. 6, zegarek srebrny K 8·50, zegarek srebro klaria kryty S. Roskopf Patent K 7, zegarek stalowy K 5.

Dla wygody PT. Publiczności udzielam również **na kredyt** bez podwyższenia cen pod nader korzystnymi warunkami.

Polecając się łask. względom, pozostaję z poważaniem

354 **JÓZEF FEIL**
dostawca dla c. i k. armii
Kraków, ul. Grodzka L. 60.

Przyjmuje się wszelkie reperacye. Czyszczenie lub wprawianie sprężyny tylko **50 centów**

Kilku kancelistów

1 portyer, 4 woźnych, 4 pomocników handlowych, 1 strzelec, kilku ślusarzy oraz różny personal do kolei potrzebny.
Zgłoszenia z dołączeniem marki pocztowe pod „Stellen Anzeiger" Cieszyn. 478

Kamieniarski Zakład
pod zarządem 211

JÓZEFA KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie, poleca wielki wybór gotowych pomników, jak również i grobowców, które jak w miejscu, tak i na prowincyi wykonuje.

Harmonika wiatrowa



Ten instrument można przymocować na pawilonach, drzewach itd., a już przy słabym wietrze oddaje śliczny i przyjemny głos. Harmonika wiatrowa jest 28 cm. długa i kosztuje **tylko 3 Kor.** Przesyłka za zaliczką! Dom przesyłkowy instrument. muzycznych **Hanns Konrad w Brüx** (Czechy) 548
Bogato illustr. polski cennik darmo i opłatnie 406

Na sezon letni 1906 Na sezon letni
otwarty już dla użytku publicznego

Zakład Kąpielowy

wód siarczanych i kąpieli mułowych w Swoszowicach

jak również otwarto leczenie okładami mułowemi na sposób we Fango, leczenie elektrycznością, masażem i **sanatoryum** dla chorób skórnych.

Inne zaś dalsze nowowprowadzone sposoby leczenia a to: kąpiele piaskowe, — hydropatya, gimnastyka lecznicza, — kąpiele powietrzne wśród szpilkowych zamkniętych lasów — otwarte zostaną w czerwcu o czem się Szanowną Publiczność zawiadomi

Cena kąpieli siarczanych znacznie zniżona.

klasa III. 55 ct., klasa II. 65 ct., klasa I. 85 ct. — w sanatoryum 1 zlr. — dla służby, robotników i uboższych cena zniżona po 35 ct. klasa III., z tem, że kąpiący się za całym biletem mają **bezpłatny** powrót omnibusem do Krakowa.

Omnibus wychodzi z rynku w Krakowie obok kościoła św. Wojciecha po 30 ct. od osoby. — 1) o godz. 9 rano, który powraca ze Swoszowic o godz. 11·30 przed południem. 2) o godz. 3 po południu, który powraca ze Swoszowic o godz. 6 wieczorem. 3) o godzinie 7 wieczorem, który powraca ze Swoszowic o godzinie 7 rano.

Do stacyi kolei w Swoszowicach do każdego pociągu dziennego kursuje omnibus ze zakładu po 10 ct. od osoby.

Połączenie koleją wedle rozkładu jazdy **7 razy dziennie i 7 razy napowrót**, a to kolej odchodzi:

Z Krakowa do Swoszowic 9·02 rano, 10·30 przed południem, 1·15 w południe, 3 popołud., 8 wieczór, 11·52 w nocy i 4·30 rano.
Powraca ze Swoszowic 7·32 rano, 10·11 przed południem, 1·35 w południe 4·02 popoł. 8·43 wieczór, 10·29 wieczór i 5·33 rano.

Mieszkania odnowione, w maju i wrześniu **o połowę tańsze.**
Doborowa kapela p. M. L. Richtera grać będzie 2 razy dziennie od czerwca

W soboty i niedziele zabawy taneczne.

Restauracye i mleczarnia otwarte.

ZARZĄD.

Największa krajowa firma

R. PAWŁOWSKI
dawniej **J. IWANICKI**
Kraków, Rynek L. 18.

DOSTAWCA Związku urzędników państwowych.



Poleca swoje najnowszej konstrukcyi, powszechnie za najlepsze uznane maszyny do szycia i haftu, które nadają się znakomicie tak do użytku domowego, jak i dla celów przemysłowych, odznaczają się niezwykłą trwałością, szyją prędko, lekko i cicho, haftują znakomicie, są tańsze, aniżeli wszelkie inne bezwartościowe fabrykaty

Bezpłatne kursa nauki haftów.

||| Obszerne cenniki wraz z historyą maszyn do szycia darmo i opłatnie. |||

Skała Kmity

Skała Kmity! najprzyjemniejsza i uroczo położona dolina między skałami i lasem w pobliżu Krakowa.

Skała Kmity! Jazda koleją do Mydlnik trwa 10 minut i kosztuje 30 hal. — z Mydlnik piechotą przez pola 30 minut drogi lub też zawsze oczekującymi furmankami. Powrót o godz. 9 wieczorem.

Skała Kmity!

Skała Kmity! Restauracya na miejscu obficie zaopatrzona w doskonałe przekąski własnego wyrobu, świeże mleko słodkie i kwaśne, herbata, wódki i piwo.

Skała Kmity! Ceny umiarkowane.

455 Z poważaniem **Wład. Bogacki,** restaurator.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia J. Fischera w Krakowie, Grodzka 62.